DZIENNIK POLSKI

KRAKÓW, PIĄTEK - 1 LISTOPADA 1940 r.

KOMUNIKAT WOJENNY

Pojedyncze samoloty niemieckie atakowały wczoraj 2 miasteczka we wschodniej Anglii i kilka miejscowości we wschodniej Walii i środkowej Anglii. W ciągu dnia zrzucono na Londyn kilka zaledwie bomb. Szkody we wszystkich punktach atakowania są niewielkie a ofiary w ludziach nieliczne. Ataki na Londyn są od dłuższego już czasu wyraźnie słabe i dokonywane przy małych ilościach aparatów.

Angielskie eskadry lotnicze - mimo złych warunków atmosferycznych - zaatakowały w ciągu dnia porty inwazyjne w Antwerpii, Ostendzie i Chebourgu. W Ostendzie zniszczono dopiero co naprawione urządzenia portowe i okręty skupione w porcie. W Cherbourgu przy użyciu bomb zapalających, spalono budynki portowe a nadto obłożono bombami liczne okręty zakotwiczone w porcie. Celnymi rzutami ciężkich bomb ugodzono 4 niemieckie ścigacze płynące obok portu. W nocy uderzono na Vlissingen niszcząc kanał Vahleren a w porcie spowodowano pożar widoczny na 80 km. W Emden i Hamburgu zbombardowano porty doki, warsztaty okrętowe i węzły kolejowe. W czasie akcji zestrzelono jeden aparat niemiecki. Jeden samolot angielski nie powrócił.

Na froncie greckim - według komunikatu z Aten - w czwartym dniu wojny siły włoskie nienawiązały jeszcze walki z właściwymi formacjami greckimi. W jednym tylko miejscu posunęli się Włosi o 5-6 km od granicy. Na froncie Epiru wszystkie pozycje zostały utrzymane. Artyleria włoska ostrzeliwała silnie wysunięte forpoczty greckie. Również i Grecy ogniem swych dział rozbili włoskie kolumny znajdujące się poza linią bojową, a 3 bombowce greckie rozproszyły oddziały włoskie zdążające na linie bojowe. Na innych frontach panuje zupełny spokój. Naloty włoskie na Patras, Rion, Nakpaktos dotknęły wyłącznie zabudowania ludności cywilnej. Nalot w pierwszy dzień wojny na Patras pociągnął za sobą 110 ofiar z pośród ludności cywilnej. Jeden samolot grecki został zestrzelony przez Włochów. Włoski komunikat wojenny donosi, o posunięciu się wojsk włoskich w głąb Grecji na 58 km osiągając rzekę Kalamas i zdobywając miejscowość Kastanani. Tymczasem rzeka Kalamas ma największe oddalenie od granicy tylko na 16 km, a Kastanani leży 14 km od Albanii. Ponadto Włosi podają stratę jednego samolotu.

W Afryce lotnictwo brytyjskie zbombardowało Tobruk, w Bardia zapalono zbiorniki ropy, w Erytrei obłożono bombami bazy wojenne, w Teklisan i Massana, w Somali - Lukaranli. W czasie tej akcji zestrzelono jeden włoski samolot.

WIADOMOSCI OGOLNE

Neutralni obserwatorzy stwierdzają, że dotychczasowa działalność Włoch w stosunku do Grecji wskazuje na chęć uniknięcia odpowiedzialności za wojnę, Italia pozwoliła Grekom ukończyć wszystkie przygotowania wojenne, przeprowadzić mobilizację i usunąć wszelkie przeszkody, tudzież uruchomić cały aparat obronny. Sposób prowadzenia akcyj wojennych przez Włochów wskazuję, że Włosi pragnęliby szybkiego zakończenia wojny i kompromisowego załatwienia zatargu.

Berlin w audycji wygłoszonej po grecku podkreślił, że Grecja ma nadal swobodę wyboru i zaznaczył, że współpraca z państwami osi zapewni jej trwały pokój. Grecja stoi twardo i niezachwianie na zajętym stanowisku. Minister Nikolaides przemawiając do Greków przez radio zaznaczył, że Grecy walczą małymi siłami o swą wolność i o wolność innych narodów, lecz walka będzie ofiarna, ofiary będą duże, lecz bez tych ofiar naród musiałby upaść i zginąć pod barbarzyńskimi rządami totalistów. Mowę swą zakończył Nikolandes stwierdzeniem, że zwycięstwo należeć będzie do tych, którzy ukochali wolność.

Radio tureckie jasno i wyraźnie deklaruje, że zadaniem Turcji obecnie jest baczna obserwacja Bułgarii. Każde wrogie posunięcie wobec Grecji będzie natychmiast zbrojnie paraliżowane.

Grecki poseł Simupulos konferował onegdaj z tureckim ministrem Taffik-Paszą.

Anglia wzmocniła w ostatnich czasach bardzo silnie swe lotnictwo na Bliskim Wschodzie. Przybyły tam liczne polskie formacje lotnicze i lądowe. Aparaty starszego typu są wymieniane obecnie na najnowsze hurricany. Pomoc dla Grecji jest okryta najściślejszą tajemnicą wojskową a plany zna tylko rząd grecki. Wyprowadza to z równowagi państwa osi, które w swych komunikatach oznajmiają, że Anglia przysłała Grecji olbrzymie ilości samolotów, to znów, że Grecja nie otrzyma od Anglii żadnej pomocy. Jest zrozumiałym, że akcja i miejs-

ca pobytu floty brytyjskiej na wodach greckich nie mogą być ujawnione, jak również nie mogą być ujawnione zamierzone operacje lotnicze.

Z Węgier donoszą o wielkich transportach niem. na linii Temeszwar-Kronstadt.

Tirana - stolica Albanii doniosła do Ochrydy, że władze włoskie zakomunikowały Rzymowi o beznadziejności dalszej mobilizacji w północnej Albanii. W płd. Albanii akcje powstańcze rozwijają się w dalszym ciągu.

Prez. Roosvelt przemawiając w dniu wczorajszym zawiadomił całe społeczeństwo Ameryki nie tylko o zobowiązaniu dostarczenia Anglii 12 tys. samolotów, lecz także przedstawił w sposób wyczerpujący dalszą swą działalność w kierunku dozbrojenia Ameryki. Rozbudowałem bazy wojenne - mówił Roosvelt - od Nowej Funlandii aż po Patagonię, z których będzie korzystał cały kontynent Ameryki. W myśl programu rozbudowy floty wojennej pracuje dziś w stoczniach okrętowych 6 razy więcej robotników, niż w roku 1933. Przewidując wojnę powiększałem stale armię, tak, że w chwili zaboru Polski armia nasza była już zdwojona. Na moje żądanie flota powietrzna wynosić będzie 50 tys. samolotów. Pomoc dla Anglii jest stale zwiększana i będzie nadal wzrastać. Dzięki naszej pomocy flota powietrzna Anglii po 2 miesiącach totalnej wojny - jest silniejsza i większa niż przedtym.

Wendon Wilkie kontrkandydat Roosvelta przemawiał również w dniu wczorajszym. Zapowiedział on, że jeśli zostanie wybrany prezydentem zwiększy zbrojenia USA do rozmiarów niewidzianych a pomoc dla Anglii będzie tak wielka, że dostarczenie jej 12 tys. samolotów będzie wydarzeniem niezasługującym na notatki w prasie. Mowa ta świadczy najdobitniej o nastrojach w USA, skoro przeciwnik Roosvelta chcąc zdobyć głosy wyborców - przelicytowuje go w zbrojeniach i pomocy dla W.Brytanii.

Minister wojny Stimson zakomunikował, że przemysł lotniczy USA prócz 12 tys. samolotów dla Anglii ma dostarczyć 12 tys. bombowców dla USA. W październiku otrzymała Anglia 500 aparatów, a w grudniu otrzyma conajmniej 800.

Minister skarbu Morgenthau zawiadomił o budowie dużej ilości statków frachtowych zamówionych przez Anglię.

Wczoraj w Londynie nastąpiło otwarcie "Klubu nowej Europy". W zebraniu brali udział przedstawiciele wszystkich narodów gnębionych przez totalizm. Pierwszy przemawiał min. Czechosłowacji Masaryk, wzywając narody polski i czeski do współdziałania, braterstwo i zapomnienia wszystkich uraz czy nieporozumień.

Z OSTATNIEJ CHWILI

/Wiadomości otrzymane dziś 1-go listopada godz. 7-ma rano/.

Greckie okręty wojenny ostrzeliwały wczoraj włoskie bazy na wybrzeżach albańskich. W akcji tej wzięły udział greckie bombowce. W rejonie Janiny zdobyli Grecy wielkie ilości sprzętu wojennego. W rejonie Floriny 2 kompanie włoskie zostały zdziesiątkowane ogniem karabinów maszynowych. Włosi bombardowali wczoraj miasto Valos, ofiarą nalotu padła cywilna ludność.

Koła dyplomatyczne w Sofii otrzymały informacje, że do wczoraj popołudnia wojska włoskie nie osiągnęły nigdzie punktów oddalonych od granic więcej jak 14 km. Pod Beclista wzięto do niewoli włoskie patrole.

Ajencja sow. Tassa zaprzeczyła o przesyłce bojowych aparatów rosyjskich do Grecji. Organ wojskowy "Czerwona gwiazda" pisze, że dzięki współdziałaniu floty brytyjskiej lądowanie Włochów na Krecie i Korfu stało się niemożliwe. Koła wojskowe podają, że Grecja rozporządza w walce 140 samolotami 1-szej linii gdy tymczasem Włosi przeznaczyli na front grecki 650 aparatów.

Polityczne Koła bałkańskie są zdania, że Włosi zostali zaskoczeni oporem Grecji, która wedle przewidywań włoskich winna iść śladami Danii.

Bukareszt donosi, o dalszym marszu wojsk niemieckich przez płd.zach.Rumunię.

Niemcy nie ujawniają dotąd swego stanowiska we wojnie włosko-greckiej. Dwie wybitne osobistości w Berlinie udzieliły dziennikarzom informacji, z których wynika, że Niemcy nie wezmą żadnego udziału w tym sporze, druga natomiast wersja ocenia opór grecki jako współdziałania z Anglią przeciw państwom osi.

Niemieckie przedstawicielstwo w Waszyngtonie rozpuszcza wieści o chęci zawarcia pokoju przez Niemcy. Stoi to w związku z kampanią wyborczą w USA. Te same koła sugerują opinii tendencyjnie, że za Wilkiem padną wszystkie głosy w liczbie 531.

Ambasada rosyjska - przewiduje wielkie zwycięstwo Roosvelta.

Hajlie Selassi przemawiał przez radio w płd.Sudanie. Zakomunikował on o powstaniu w Abisynii przeciw Włochom przyczym zaznaczył, że przybył tam by osobiście kierować akcją współdziałając z Wielką Brytanią.

Dz. Pol. 1. XI. 1940

NA SWIETO UMARŁYCH

W dniu pierwszego listopada - w dzień Święta Umarłych, oddajemy hołd doczesnym szczątkom naszych bliskich zmarłych i cichą modlitwą czcimy ich pamięć. Dziesiątki tysięcy rodzin polskich opłakiwać będzie w tym dniu swoich sercu bliskich, którzy w bohaterskich bojach z wrogiem - w obronie naszej świętej sprawy, padli na polu chwały, których zbiry hitlerowskie więzili i skrytobójczo pomordowali, lub którzy w obozach koncentracyjnych męczeni - pomarli za wspólną sprawę Wyzwolenia Ojczyzny. Mogiły ich - często przy drogach - zrównano z ziemią, by naród nie mógł już nigdy odnaleść swych bohaterów. Gdzieś tam na odległych i dalekich polach Francji i Norwegii - może czyjaś ręka krzyżem drewnianym uczciła groby bohaterów, co poszli walczyć o Polskę na obce dalekie ziemie. Ileż to samotnych, cichych i zapomnianych mogił?
Polacy w tym dniu stanowić będą jedną wielką żałobną rodzinę. Po jednej i drugiej stronie kordonu zapłoną świecie i wzniosą się modły. Będzie to manifestacja uczuć całego Narodu - manifestacja kultu dla zmarłych, którzy oddali życie dla Polski. Lecz ich męki ich trud i ofiara nie pójdą na marne. Z ich cierpień i ofiar urasta potęga, która jako karzące kany pomści wszystkie te zbrodnie i krzywdy. To ś więto - to Apel Poległych, którym w dniu tym przyrzekamy pomścić ich krzywdy i nie zmarnować jednej kropli krwi, ani jednej ofiary, by Polskę uczynić wielką i szczęśliwą.
To będzie nasza - Polaków modlitwa!

PRZEGLAD PRASY NIEMIECKIEJ

"Völkischer Beobachter" z 27/10 br. przepowiada dalszą ofenzywę Grazianiego w kierunku Egiptu. Włosi gorączkowo rozbudowują drogi między Solum a Sidi Barani . Obecnie toczą się utarczki. Po stronie angielskiej walczą tu 3 dywizje, z tego jedna pancerna, szczególnie silnie uzbrojona. Za Marsa Matruk znajduje się 7 dywizyj. Łącznie siły angielskie na tym terenie są oceniane na 260.000 ludzi. Dalszych 30.000 jest w drodze. Australia wystawiła 3 nowe dywizje, które mają odpłynąć do Egiptu.
"Deutsche Allgemeine Zeitung" z 27/10 br. W Stanach Zjednoczonych wre gorączkowa praca nad przebudową niektórych okrętów handlowych do potrzeb marynarki wojennej. Władze dyplomatyczne angielskie i amerykańskie wezwały swoich obywateli do opuszczenia Mandżuko. W Watykanie zarządzono cenzurę listów wychodzących zagranicę, celem zabezpieczenia włoskich tajemnic wojskowych. W armii amerykańskiej poraz pierwszy murzyn został generałem. Nominację tę łączy prasa niemiecka z agitacją wyborczą.

Z KRAJU

Z okolic Szczawnicy donoszą nam, że górale szczawniccy uchylają się całkowicie i nie biorą udziału w żadnych niemieckich imprezach. W związku z tym przysłano tam oddział Gestapo w sile około 30 ludzi by "nakłonić" górali do zmiany przekonań. Gestapo nie rozpoczęło dotąd jeszcze swych właściwych czynności, - bo jak donoszą - zajęte jest narazie bójkami z żołnierzami, którzy nienawidząc Gestapo dają swym uczuciom wyraz coraz bardziej widoczny. Górale szczawniccy trzymają się twardo i nie-ustępliwie a nowożytnych Krzyżaków nawracających na wiarę pałką i rewolwerem - nie lękają się zupełnie.

DO PT. CZYTELNIKOW

Celem usprawnienia dotychczasowego sposobu przekazywania datków na cele naszego pisma, jakoteż w celu powiększenia funduszów prasowych potrzebnych na utrzymanie pisma i realizację dalszych zamierzeń, wprowadzamy począwszy od 1/11 br. następujące zmiany: Miesięczna opłata dziennika wynosi: normalna 10 zł, dla niezamożnych - 5 zł. PP.Kolporterzy - celem odciążenia ich w trudnej i niebezpiecznej pracy - nie będą odtąd zajmować się przyjmowaniem datków. Do podejmowania opłat i datków upoważniono specjalnie jedną tylko osobę, która między 1-10 listopada br. wejdzie w bezpośredni kontakt z PT. i omówi osobiście dalszy sposób podejmowania opłat. Sposób pierwszego kontaktu podany zostanie inną drogą, wykluczający jakiekolwiek niebezpieczeństwo.
Kwoty wpłacane ponad wyżej ustalone granice, a nadto datki zebrane przez PT.Czytelników od tzw. pośrednich czytelników i innych ofiarodawców będą kwitowane w dzienniku raz w tygodniu, dlatego prosimy przy wręczaniu odnośnych kwot podawać każdocześnie znak, pseudonim lub t.p. Inną drogą - ze względu na konieczność uporządkowania tej dziedziny, która w konspiracyjnej pracy z natury rzeczy utrudnia kontrolę prosimy nie wpłacać, lecz tylko drogą wyżej określoną. tą samą drogą prosimy przesyłać nam ew. reklamacje, uwagi, ostrzeżenia, czyteż materiał prasowy.

---oooOOOooo---

LUDZIE BEZ OJCZYZNY: - VOLKSDEUTSCHE!

Mamy przed sobą oficjalną listę imienną wszystkich ex obywateli Rzeczypospolitej Polskiej, którzy - krótko mówiąc - zdradzili Ojczyznę i przyjmując narodowość niemiecką stali się obywatelami Niemiec tzw. "Volksdeutschami"Pusty śmiech ogarnąć musi każdego kto przegląda tę listę na widok nazwisk rdzennie polskich jak: Dąbrowski, Dudek, Kopeć, itp. i straszliwie poprzekręcanych jąk: Olschewsky i tp. które figurują w tym oficjalnym dokumencie "Volksdeutsche - Gemeinschaft". Czytelnicy nasi będą mieli sposobność naocznie nacieszyć swój wzrok tymi istnymi "curiosami" i odnotować sobie nazwiska swych znajomych -/ku przestrodze własnej i bliźnich, ponieważ tę listę będziemy w niedługim czasie partiami publikować.)

Jest to dokument - jak krwawa rana na organiźmie polskiego społeczeństwa, czarna lista żyjących trupów, od których Polacy odwrócili się już z obrzydzeniem, a Niemcy uczynią to jutro. I słusznie - bo któż może inaczej ustosunkować się do jednostek wyzutych z ideałów i uczuć, które ceni nawet dziki - pierwotny człowiek, które ze cenę tzw. lepszej wegetacji - bo życiem tego nazwać nie można - handlują swą narodowością. Dziś poczuli oni w sobie krew niemiecką, jutro przyznają się do Chińczyka,a kiedyindziej znowu odnajdą w swych przodkach protoplastów wywodzących się od murzynów.)

Ażeby jednak postawić sprawę jasno, musimy uprzytomnić opinii, że nas Polaków zagadnienie to obchodzi o tyle, o ile w grę wchodzą exobywatele polscy - narodowości polskiej. Bo przecież wiadomo szerszemu ogółowi, że jeszcze przed wojną mieliśmy obywateli polskich narodowości niemieckiej, którzy swej narodowości nie ukrywali, a przeciwnie przyznawali się do niej i dziś usankcjonowali tylko to co stanowiło ich nieodłączną całość.

O tych rzecz prosta nam nie idzie. Do tych nie możemy mieć żadnych pretensyj. Idzie nam tylko o tych odszczepieńców, którzy - jak sami przyznają - dla kawałka chleba wyparli się swej rdzennie polskiej narodowości niejednokrotnie dziedziczonej po dziadach i przeszli na stronę największego w dziejach wroga swego narodu. Idzie nam o tych co w czasach normalnych rozdzierali szaty gdy była mowa o Polsce, licytowali się w patriotyźmie z każdym i na każdym kroku, na dźwięk słowa "Niemcy" wpadali w szał nienawiści i gniewu - a w kilka dni, tygodni, czy miesięcy - po upadku Państwa Polskiego - z całym cynizmem zapomnieli nawet języka polskiego i z uniżonością poszli na służbę do wroga, nie szczędząc inwektyw i urągań pod adresem Polski. Podli renegaci! Zdrajcy - z niskich materialnych pobudek.

Niektórych z pośród nich spotkał już właściwy los. Młodzież - volksdeutschów powołano pod broń, by dała dowód z krwi, że istotnie pochodzi z rodziny niemieckiej. Większość rodzin volksdeutschów otrzymała rozkaz "powrotu" do Vaterlandu, powrotu do swej umiłowanej ojczyzny. Jakżeż się będzie czuł taki np. nasz polski Kopeć, czy inny Gajdziok, nieznający do tego języka swej nowej ojczyzny - między braćmi ze swastyką - w nowym czysto niemieckim środowisku? Zapewne bardzo źle - bardzo obco. Bo /Niemcy już dziś gardzą volksdeutschami i traktują ich jako zło konieczne potrzebne im do czasu tylko, jako narzędzie propagandy, jako czynnik, który ma wywoływać lokalne fermenty, denuncjacje i ułatwić robotę V-tej kolumny./

Do jakiego stopnia sami Niemcy pogardzają tym elementem świadczy fakt,że pewien Niemiec posiadający poczucie humoru /co się u Niemców b.rzadko zdarza/ zaproponował nazwać pewnego psa przybłędę, którego nikt nie chciał przygarnąć - volksdeutschem, bo powiada - ani go nie chcą Niemcy ani Polacy. A cóż my zrobimy z tymi ludźmi bez ojczyzny? Zapewne - gdy odzyskamy Niepodległość - cała ta żarłoczna sfora - jeżli do tego czasu tu pozostanie - rzuci się znowu na polski patriotyzm i znowu się będzie bić w piersi. Nie! tym razem na polską tolerancję nie będzie można liczyć. Polska tolerancja i naiwność sprawiedliwego człowieka należy już do przeszłości. Polacy będą tym razem realistami nieubłaganymi, (Niech sobie już dziś każdy volksdeutsch, każdy zdrajca sprawy narodowej, który zdobi swą pierś swastyką i który górúje nad ciemiężonym Polakiem uzmysłowi, że dzień, w którym błysną Polskie Orły będzie ich ostatnim dniem pobytu na polskiej ziemi - o ile wogóle nie ostatnim. Czy na opuszczenie polskich granic pozostawimy im 15 minut czyteż 2 godziny, czy pozwolimy im zabrać 25 kg narabowanych rzeczy - czy więcej, odpowiedź na to pytanie rezerwujemy sobie na później./ Tak jak dziś te sprawy wyglądają,- niewawiść,ipragnienie zemsty odrzuci wszelkie skrupuły - nie będzie litości - nie będzie pardonu. Polski "nowy porządek" będzie wymagał wyrwania tych plew z korzeniami, by w polskich społeczeństwie ślad po nich nie pozostał, - by dla potomnych została czarna leganda o zdrajcach i zaprzańcach.

NIEMIECKI CYNIZM

Niemcy przeczą stanowczo, jakoby się starali zniweczyć ideały ludzkości i
liberalizmu, prawa jednostki i poczucie humanitaryzmu. Rewolucja niemiecka
pragnie sięgnąć głęboko w przyszłość Europy. Nie mogłaby tego uczynić, gdy-
by się kierowała zasadami Dżyngischana. W programie. W programie rewolucji
niemieckiej niema nigdzie zasad wrogich - religii, kulturze, prawu, obycza-
jom i moralności. Armia niemiecka jest szermierzem porządku: tego porząd-
ku, który znalazł swój wyraz we wspólności narodowej narodu niemieckiego.
Czytamy te słowa zaczerpnięte z artykułu wstępnego w jednym z ostatnich nu-
merów "Deutsche Allgeimne Zeitung", przecieramy oczy, bo wierzyć się nie
chce, że coś podobnego znalazło się w tej gazecie. Cynizm, pzy szaleństwo?
Kpi, czy o drogę pyta? Z piersi wydobywa się głos oburzenia i moralnego
wstrętu! Jak oni śmieją tak pisać? Komu chcą w ten sposób zamydlić oczy? Czy
własnym rodakom w Niemczech, którzy opłakują swych najbliższych w obozach
koncentracyjnych, rozmawiają ze sobą szeptem, a pod przymusem oczestniczą
w apelach partyjnych i manifestacjach publicznych?
Czy może słowa te są przeznaczone dla eksport do tych krajów Europy, które
duszą się w kajdanach hitlerowskich oprawców? A może Niemcy zredagowali ten
wabik dla Ameryki? Mniejsza o dociekania na ten temat. Raczej należy ująć
sprawę z innego punktu widzenia. To, co się dzięki Hitlerowi w Niemczech
dokonało, pozostało częściowo jeszcze do dziś dnia zagadką, nie tylko dla
cudzoziemców, ale nawet dla Niemców. Przewrót hitlerowski genezą swą tkwi
w kryzysie gospodarczym, w napięciach społecznych, zewnętrzno-politycznych,
w sferze procesów moralnych. To, co rewolucja niemiecka nazywa odrodzeniem
narodu jestw gruncie rzeczy wyzbyciem się <u>wszelkich zasad moralnych</u>, jest
procesem zniszczenia wszelkich dotychczasowych wartości o nieznanym dotych-
czas napięciu radykalizmu. Rozporządzenia, które u nas w Polsce obecnie obo-
wiązują, legalizując najbardziej bezwstydne formy rabunku i kradzieży. Po-
jęcie tzw. "bezpańskiego majątku", który ulega konfiskacie, jest w swej t...
ci negacją wszelkiej praworządności. Należałoby powiedzieć, że naród nie-
miecki zawdzięcza swojemu Führerowi nie odrodzenie, <u>lecz okazję do wiel-
kiej grandy</u>, która narazie uchodzi Niemcom bezkarnie, ale za którą niebawem
krwią i mieniem zapłacą.
Ile obłudy i cynizmu mieści się w słowach przytoczonych na wstępie. Już ra-
czej lepsza jest prawda, na którą się zdobył inny Niemiec, pisząc: "Der
Deutsche ist Herr" - "Niemiec jest panem". Uciemiężone dziś narody Europy
czując tę prawdę, przyznają w milczeniu rację tym, którzy od 7-miu lat o-
strzegali ludzkość przed jakimikolwiek złudzeniami na punkcie doktryny hi-
tlerowskiej. Dlatego wbrew wszelkim zakazom i ograniczeniom w Europie odby-
wa się obecnie <u>akt wielkiej opcji</u>. Jest to optowanie najpierw uczuciowe a
następnie świadome i realne za wielkiemi demokracjami: W.Brytanią, i Stana-
mi Zjednoczonymi A.P., które w duchu, w obyczajowości i polityce są i po-
zostaną po wieki antypodami wszelkiej barbarii i despotyzmu, gwarantując
swym obywatelom największą sumę swobód i wolnośi. Europa przeżywa wielki
wstrząs psychiczny, narody budzą się z tego odrętwienia, w jakim pogrążyły
je błyskotliwe sukcesy niemiecko-włoskiego totalizmu. Skutki tej opcji du-
chowej za Anglią i Ameryką, która niczym prąd elektrycznym przebiega z kra-
ńca do krańca Europy nie dadzą długo na siebie czekać.

BOJKOTUJMY KINA!!

Niejeden z pośród obecnych bywalców kin nie zdaje sobie sprawy, że uczęszcza-
jąc do tzw. polskich kin przysparza okupantom środków pieniężnych, przy po-
mocy których tępią oni polskość, gnębią współrodaków i powiększają swoje
majątki. Bywalec taki jest ponadto znakomitym odbiorcą propagandowego towa-
ru niemieckiego i bez względu na to, czy chce czy nie chce słucha i patrzy
na tzw. dodatki, które niejednokrotnie są wręcz ubliżające naszej godności
narodowej. Z całkiem kompetentnych źródeł zaczerpnęliśmy informacje, z któ-
rych wynika, że Niemcy jeszcze z początkiem bieżącego roku skonfiskowali c

ły majątek krakowskich kin, wywieźli najlepsze aparaty dźwiękowe, nawet co lepsze kurtyny i krzesła zostały zrabowane. W Krakowie skradziono nadto 400-500 filmów, które to wojna zaskoczyła i wszystko to oddano na wyłączny użytek propagandzie niemieckiej. Polski personel kinoteatrów od operatorów począwszy aż po bileterów - pozbawiono pracy i zastąpiono go indywiduami z pod ciemnej gwiazdy tzw. lojalnymi obywatelami. Powoli urachamiano niektóre kina, dając im zewnętrzny pozór polskości jedynie poto, by wabić polskiego widza - by wyciągać pieniądze z polskich kieszeń na cele wrogiej nam propagandy i powiększania korzyści materialnych naszych wrogów.
Polacy! chyba nie zdajecie sobie sprawy na co idzie wasz ciężko zapracowany grosz! Nie zdajecie sobie sprawy, że oglądacie niemieckie filmy i wchłaniacie podawaną wam jak truciznę - propagandę niemiecką, która winna was obrzydzeniem napawać!
Nie godzi się dziś kiedy wasi ojcowie, czy bracia - walczą zdala od Ojczyzny, czyteż jęczą katowani przez wroga, kiedy sponiewierane przez wroga polskie rodziny,wyrzucone z swych domostw przymierają głodem i drżą z zimna - szukać rozrywek i w dodatku tak niegodnych. Nakazem sumienia każdego Polaka jest bezwgzlędny bojkot kin! Wzywamy Was do rozwinięcia w tej sprawie akcji i towarzyskiego bojkotu tych Polaków, którzy wbrew temu apelowi będą nadal uczęszczać do kin. Ki[illegible] jak kiedy, ale dziś winna nas łączyć ścisła i bezwzględna solidarność narodowa - bo to jedynie narazie nasza broń.

Z CZECHOSŁOWACJI

Z Morawskiej Ostrawy przybył onegdaj do Krakowa pewien Czech, który podzielił się z nami wrażeniami, jakie pozostawili po sobie lotnicy angielscy p[illegible] swym pierwszym występie nad Pilźnem. Nad zakładami Skody unosiły się samoloty angielskie przez 6 godzin bez przerwy. Nalot wykonany był niezwykle precyzyjnie i skutecznie, a nadto do bombardowania wybrano czas kiedy w zakładach pracuje najmniej robotników czeskich. Zniszczenie sparaliżowało funkcjonowanie szeregu ważnych działów i zdezorganizowało na dłuższy czas produkcję. Na wieść o tym bombardowaniu cała Czechosłowacja - jak długa i szeroka - dosłownie szalała z radości. Ludzie - opowiada nasz rozmówca - zapominając o ostrożnośi całowali się na ulicach. Czesi, którzy są umiarkowani w używaniu alkoholu, - pili w tym dniu na umór. Według dalszych informacyj w akcji tej brali udział Polacy. Jeden aparat pilotowany przez Polaka został zestrzelony. Pilot wylądował cało - lecz dostał się do niewoli.
Z zazdrością słuchamy tego opowiadania i myślimy, że i my chcielibyśmy też "szaleć z radości" i "pić na umór".

Z KRAJU

Szał wysiedlania Polaków - trwa nadal. Ostatnio przybył nowy transport Polaków z okręgu kutniańskiego i poznańskiego, których rozlokowano po różnych powiatach Małopolski. Kilkuset wysiedlonych ulokowano w Bronowicach pod Krakowem, Skawinie, i tp. Nieszczęśliwym nie pozwolili Niemcy zabrać nawet ciepłej odzieży i bielizny, toteż przedstawiają oni obraz wywołujący grozę. Dzieci, starcy i kobiety zziębnięci, głodni szukają dziś przytułku u współrodaków. Rozpacz wysiedleńców jest bezgraniczna. Z innych stron nadchodzą wiadomości, że [illegible] słynnych rugach w żywieckim i okolicach Suchej, przyszła kolej na miasto Żywiec. We wtorek - nieustalona dotąd ilość mieszkańców Żywca i Zabłocia,otrzymała rozkaz opuszczenia swych domów w przeciągu 3-ch godzin! Rozdzierające [illegible]ny rozgrywały się przy wykonywaniu tych bestialskich zarządzeń.
Z Zagłębia Dąbrowskiego donoszą, że na tamtejszym terenie ujęto kilkanaście tysięcy żydów w wieku od 18-26 lat a następnie wywieziono ich w głąb Niemiec do prac przy usuwaniu gruzów w bombardowanych miastach.
W Krakowie na Rynku został onegdaj spoliczkowany pewien volksdeutsch, który nazwał jednego z przechodniów - Polaków "polską świnią". Zanim przybyła policja "bohater" ów został dotkliwie pobity przez przechodniów, którzy na miejscu dowiedzieli się o przyczynie zajścia. Przykład - godny naśladowania!